Łódź 24.I. 1956

Droga, Kochana Koleżanko!

Niezmierną radość sprawił mi list Pani, tym cenniejszy dla mnie, że pochodzi od Koleżanki!

Serdeczne i gorące przyjęcie moich występów w Warszawie – przez szeroką publiczność, jest dla mnie nagrodą za wszystko co wycierpiałam w międzyczasie właśnie w tej mojej, tak bardzo kochanej Warszawie.

Najserdeczniej więc ściskam, całuję Panią za ten piękny, koleżeński odruch.

Maria Malicka

P.S. Dla Pani Ćwiklińskiej załączam również serdeczne podziękowania za słowa uznania. „Maciupstwo" moje, Małgosia, zdaje w tym roku maturę i idzie w moje ślady. M.